

PRYWATNY LEKSYKON WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY (wstęp oraz próbka haseł)

Leksykon zawiera około trzydziestu tysięcy haseł: słów, zwrotów, wyrażeń, frazesów, przysłów, sloganów, zbitek pojęciowych, dowcipów słownych, napisów na murach itd., występujących we współczesnej polszczyźnie krajowej. Jesteśmy zdania, że w mowie potocznej najlepiej odzwierciedlają się losy narodu i stan jego kultury. Spodziewamy się więc, że nasza książka, której celem jest zdokumentowanie współczesnego języka potocznego, może być źródłem wielu informacji, niemożliwych do zdobycia w inny sposób.

Przyjęliśmy następujący zakres pracy:

Zamieszczamy jedynie hasła nie uwzględnione w *Słowniku Języka Polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (PWN, Warszawa 1958–1969), ani też w *Słowniku Języka Polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka (wyd. V, PWN, Warszawa 1989). Jeżeli słowo, uwzględnione przez któryś z wyżej wymienionych słowników, używane jest również w innym, nie odnotowanym znaczeniu (ARABESKA, GABLOTA, NASIADÓWKA) lub w innym odcieniu znaczeniowym (RECENZOWAĆ, ROZLICZAĆ), stanowi ono przedmiot naszego zainteresowania.

Notujemy słowa i zwroty, które pojawiały się w języku polskim od 1944/45 r. do chwili obecnej. Interesują nas słowa i wyrażenia albo zupełnie nowe, to znaczy powstałe po 1945 roku (NATOPIE, ROZKUŁACZAĆ, TRAJLUŚ), lub stare w nowym znaczeniu (HAMULCOWY, POLONISTKA, ZACHÓD, ZRZUTY).

Uwzględniamy jedynie polszczyznę krajową, tj. używaną na terenie Polski w obecnych jej granicach. Nie jesteśmy w stanie zająć się współczesną mową Polaków, mieszkających stale poza Rzeczpospolitą. Cytaty z publikacji emigracyjnych wykorzystujemy, gdy słowo lub wyrażenie pochodzi z kraju, lub wówczas, gdy narodziło się ono poza Polską, ale przedostało się do kraju i tutaj się upowszechniło. Naszym zasadniczym kryterium jest funkcjonowanie słowa lub wyrażenia w polszczyźnie krajowej. Dlatego uwzględniamy gwarę Polaków, przebywających czasowo poza Polską, między innymi na budowach eksportowych, ponieważ przywożą oni stamtąd nie tylko ŻONY Z RUROCIĄGU, ale i nowe słowa, na przykład PASIOŁEK, które potem wchodzą w powszechny obieg.

Nasz leksykon nie uwzględnia współczesnej terminologii zawodowej, natomiast uwzględnia gwary środowiskowe, także środowisk zawodowych. Dla przykładu: pomijamy nowoczesne słownictwo medyczne, lecz interesuje nas gwarą pracowników służby zdrowia (CHORY SOCJALNY, ERKA, ZIMNA CHIRURGIA).

Nie zbieramy słów gwarowych, wywodzących się z dawnej kultury ludowej, interesujemy się natomiast dawnymi słowami gwarowymi, używanymi w nowym znaczeniu (CHATA, KIEKA), czy słowami nieznanymi tradycyjnej kulturze chłopskiej, a używanymi we współczesnej kulturze neoludowej (CEPELIADA, FRASOBLIWIEC, JUHASALIA).

Podajemy słowa i wyrażenia obcojęzyczne, funkcjonujące w mowie polskiej na zasadzie cytatów (ALUZZU PONIAŁ, KINDERMACHER, MNE TO NEWADI JA MAM RAKOWINU, MY NIE DANSJORY).

Odrzucamy autocenzurę obyczajową, polityczną, religijną, narodową czy jakąkolwiek inną. Wszelkie zjawiska językowe, odzwierciedlające powojenne życie Polaków w kraju, interesują nas w równym stopniu. Z taką samą uwagą słuchamy NOWOMOWY, jak kazań kościelnych czy BLUZGÓW chuliganów; tak samo obchodzą nas urzędowe enuncjacje, biuletyny partyjne najrozmaitszych orientacji, teksty z festiwalu rocka, klótnie prostytutek czy raporty policyjne względnie okazy żargonu administracyj-

nego lub naukowego. Nasz leksykon to nie podręcznik wykwiintnej polszczyzny. Nie jest to również deklaracja polityczna ani światopoglądowa. Nie mamy zamiaru czegokolwiek ganić lub chwalić. Interesuje nas wyłącznie fakt, że dane słowo czy wyrażenie narodziło się i było w użyciu w takim to a takim kontekście społecznym, terytorialnym, czasowym.

Jak już wspomnieliśmy, uważamy naszą mowę potoczną za wrażliwy barometr, rejestrujący wszystko, co społeczeństwo przeżywa. Byłoby absurdem zakrywanie barometru, ponieważ rejestruje on nie taką pogodę, jakiej byśmy pragnęli.

Nasz leksykon to nie słownik ortograficzny ani słownik poprawnej polszczyzny, lecz jedynie stwierdzenie stanu faktycznego. Czasem dostosowujemy ortografię do nowego znaczenia wyrazu; zwłaszcza wówczas, gdy zapisujemy słowo, funkcjonujące dotychczas jedynie w polszczyźnie mówionej. Przykładem DĘTYSTA – muzyk, grający na instrumencie dętym, albo CHAMBURG – potoczna nazwa nowej dzielnicy w Krośnie, zasiedlonej na ogół przez ludność pochodzenia chłopskiego oraz przez dawnych mieszkańców przedmieść, którym zburzono domy dla pozyskania terenów budowlanych.

Ograniczenia, od których rzecz jasna nie jesteśmy wolni, są przede wszystkim natury technicznej i psychologicznej.

Najpierw o ograniczeniach psychologicznych. Polszczyzna współczesna jest dla nas nie tylko przedmiotem fascynacji, ale – przede wszystkim – naszym powietrzem, chlebem powszednim, formą istnienia. Tkwi w nas, myślimy i wypowiadamy się za jej pośrednictwem. Pracując nad leksykonem, usiłujemy patrzeć na nią „od zewnątrz”, jako na znak czasu, dokument historyczny i obyczajowy – ale przecież równocześnie używamy jej w życiu codziennym, podlegamy jej uwarunkowaniom, wywiera ona wpływ na naszą mentalność, bo i my jesteśmy dziećmi tej samej epoki. Wydobyć się z własnej skóry, z własnej codzienności, dopatrzyć się egzotyki w najzwyczajniejszych zjawiskach z najbliższego otoczenia nie zawsze jest sprawą łatwą.

Ograniczenia techniczne polegają głównie na tym, że nie możemy być jednocześnie we wszystkich środowiskach, we wszystkich miejscowościach, nie jesteśmy w stanie usłyszeć i przeczytać wszystkiego, co mogłoby stanowić dla nas źródło informacji. Nasz leksykon ma duże luki. Nigdy nie zostanie napisany do końca. Wiemy o tym i dlatego komponujemy go tak, by można go było poszerzać, także wówczas, gdy my już będziemy WĄCHAĆ KWIATKI OD SPODU (jeśli okażemy się godni, to może nawet w ALEI PODZASŁUŻONYCH).

Współczesny język polski, nasza mowa potoczna, to dla nas przede wszystkim kronikarz: niestrudzony, czujny, świetnie poinformowany, wszechobecny, wrażliwy i fantastycznie inteligentny albo też fantastycznie głupi. Rejestruje każde, nawet najbardziej ulotne zjawisko, każdy nastrój, każde wydarzenie; zauważa wszystko, co się w Polsce dzieje i wydaje natychmiastowy osąd. Albowiem współczesna polszczyzna potoczna jest nieprzerwanym indywidualnym i zbiorowym aktem twórczym, dziełem nas wszystkich razem i każdego z osobna. Język, z samej swojej natury, obecny jest we wszystkich grupach społecznych i wiekowych, we wszystkich środowiskach, we wszystkich zakątkach kraju. Każdy człowiek ma swój, właściwy tylko sobie, sposób wyrażania się, każda grupa realizuje swoją świadomość grupową poprzez język, który dzięki temu wykazuje nieprzebraną mnogość odmian, cech swoistych, charakterystycznych dla pewnej osoby czy grupy, a niespotykanych gdzie indziej. Lecz jednocześnie język nieustannie przenika od człowieka do człowieka, od środowiska do środowiska, wiecznie aktualizowany, wspaniale podat-

ny na wpływy, wciąż gotów do natychmiastowego odrzucenia formy przeżytej lub dostosowania jej do nowych potrzeb. W mowie potocznej, jak w każdym żywym organizmie, trwa nieustanna wymiana komórek – jedne się rodzą, inne obumierają; organizm, aby istnieć, musi wciąż się przeistaczać. Język potoczny podlega nieprzerwanej weryfikacji i wciąż rodzi się na nowo wszędzie tam, gdzie znajdują się przynajmniej dwie osoby, a nawet jedna, gdy myśli na głos albo pisze.

Mowa potoczna to nasza zbiorowa autobiografia. Najpełniejsza, najczuciwsza, niedosiężna dla jakiegokolwiek cenzury.

W polskiej tradycji literackiej przez całe stulecie, niemal aż do naszych czasów, język pisany znacznie różnił się od mówionego; całe obszary tego ostatniego „nie nadawały się do druku”, więc ginęły dla następnych pokoleń, skoro tylko środowisko, które je stworzyło, rozpadło się lub uległo przeobrażeniu. Nie odtworzymy dzisiaj gwary środowiskowej bojowców PPS sprzed pierwszej wojny, gazeciarzy warszawskich albo legionistów I Brygady. Pozostały tylko okruciny, zanotowane dość przypadkowo, np. słowo CEKAMENDA na c. k. Komendę Legionów, z którą Piłsudski często miewał na pieńku, lub KASZTELAN czyli tajniak z austriackiego Kundschaftstelle. Ale nawet gdy wejdziemy w czasy bliższe, starszemu pokoleniu znane z autopsji, stwierdzimy, że wiele zjawisk językowych ginie bezpowrotnie, jeśli nie zdokumentuje się ich w odpowiednim momencie. Akowcy, wspominając stare dzieje, częstokroć używają określeń, których w czasie wojny jeszcze nie było. Dawni zetempowcy nie potrafiliby już dzisiaj przemawiać absolutnie zetempowskim językiem. Co tam zresztą daleko sięgać; niektóre wyrażenia z czasów narodzin „Solidarności” bywają dzisiaj niezrozumiałe. Rzeka mowy potocznej płynie z szaleńczą prędkością.

Udało nam się ocalić od zapomnienia jedynie część współczesnej nam mowy potocznej. Dlatego nasz leksykon nazwaliśmy prywatnym.

Notując niemal bez zastrzeżeń wszelkie nowości frazeologiczne polszczyzny mówionej, jesteśmy ostrożni w cytowaniu tzw. literatury pięknej, gdzie nierzadko mamy do czynienia ze stylizacją, autokreacją piszącego, zwrotami pseudopotocznymi czy pseudośrodowiskowymi. Być może tu czy tam daliśmy się nabrać, cytując w dobrej wierze słowo wymyślone dla wprowadzenia sztucznej egzotyki – lecz przecież niepodobna wszystkich informacji sprawdzać u źródeł, niepodobna również zastosować ścisłych kryteriów podziału na „sztuczny” język jednej książki i „naturalny” język potoczny; choćby dlatego, że niejeden zwrot lub dowcip językowy, wymyślony przez literata, staje się własnością ogółu i wzbogaca mowę potoczną. Dlatego nie znamy lepszej metody, niż poleganie na własnej intuicji. Notujemy to, co w naszym przekonaniu warto zanotować; wydaje nam się, że formuła „prywatnego” leksykonu pozwala nam na to. Cytujemy obficie autorów, wprowadzających mowę potoczną do języka literackiego (Tyrmand, Konwicki, Nowakowski, Terakowska, Siejak, Redliński i inni), zaś staramy się nie korzystać z książek, epatujących wulgaryzmami i zwrotami z mowy potocznej, a mimo to napisanych językiem sztucznym, jakim w Polsce nikt nie mówi (Smektała, Łoziński, Nienacki i wielu innych).

*

Leksykon to w zamierzeniu autorów przede wszystkim książka „do czytania”. Mamy nadzieję, że będzie on po prostu ciekawą lekturą, którą można otworzyć na chybił trafił i kartkować przez kilka minut albo całymi godzinami.

Hasła układamy alfabetycznie, bo wydaje nam się, że w ten sposób tekst będzie przejrzystszy niż przy zasotowaniu układu chronologicznego bądź rzeczowego. Również z tego powodu, że wobec dziewczęcej wstydlivosti (politycznej i obyczajowej) dotychczasowych słowników języka polskiego dzieło nasze stanie się zapewne, Z BRAKU LAKU, narzędziem pracy tłumaczy, redaktorów, socjologów, slawistów, historyków kultury, a także emigrantów, interesujących się Polską i czytujących krajowe publikacje.

Aby ułatwić czytelnikom korzystanie z leksykonu, przygotowujemy szczegółowy indeks, umożliwiający szybkie odnalezienie potrzebnego hasła. Dla przykładu: MAŁY, ALE GUSTOWNY oraz PERIOD CARYCY KATARZYNY – dwa ludowe określenia Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie – umieszczamy odpowiednio pod „M” i pod „P”, więc daleko od siebie; lecz zajrzawszy do indeksu pod „Pałac Kultury i Nauki” znajdziemy odsyłacze do powyższych dwóch, a także kilkunastu innych określeń owej budowli. W indeksie spotykają się hasła pokrewne, chociaż o różnym znaczeniu, np. ANDERS NA BIAŁYM KONIU i KOŃ ANDERSA. Szukajmy ich tam pod „Anders” i pod „koń”. („Anders na białym koniu” to pojęcie z pierwszych lat powojennych, szyderstwo oficjalnej propagandy z nadziei tej części społeczeństwa, która wierzyła, że Polska wkrótce odzyska niepodległość i z Londynu powróci rząd; zaś „koń Andersa” to tortura ubecka, stołek postawiony nogami do góry, na którym sadzano przesłuchiwanego, aż noga od stołka wbijała się w odbytnicę). Kto nie pożałuje trudu i śledząc „Andersa na białym koniu” sprawdzi w indeksie również słowo „biały”, zostanie wynagrodzony fragmentem przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego z jesieni 1985 roku, gdzie tenże koń występuje w wersji unowocześnionej: „Można było niedawno zobaczyć garstkę polskojęzycznych najemników, zapowiadających powrót do kraju na „białym pershingu”.

Nie chcemy obciążać haseł dokładnymi objaśnieniami gramatycznymi, komentarzami, kwalifikatorami itd., niezbędnymi w innych słownikach. Stosowanie niektórych kwalifikatorów, na przykład „wulg.”, wydaje nam się niecelowe; słowo „kurwa”, nie przestając być wulgarnym, jest obecnie jednym z najczęściej używanych słów w polszczyźnie mówionej. O powszechności występowania tego słowa świadczy choćby fakt, że ludzie, którym mimo wszystko trudno przechodzi ono przez gardło, zastępują je eufemizmami: PRZECINEK, PRZERYWNIK lub tp. DEWIZÓWKI z wyższych sfer unikają słowa „kurwa”, bo przecież nie mogą wyrażać się jak dzieci szkolne.

Przy każdym hasle informujemy, gdzie, kiedy i w jaki sposób udało się nam je pozyskać. Być może wystąpiło ono także gdzie indziej i kiedy indziej, ale my o tym nie wiemy; nie jesteśmy w stanie przeprowadzać szczegółowych badań nad zasięgiem czasowym i terytorialnym każdego z haseł. Trudno także kierować się w tej sprawie intuicją: ten sam zwrot potoczny, który warszawiak uzna za typowo warszawski, poznaniak może uznać za typowo poznański.

Oto próbka haseł. Mając na uwadze krąg tematyczny „Polskiej Sztuki Ludowej”, wybieraliśmy hasła, dotyczące szeroko pojętej kultury współczesnej, w tym nowych zjawisk w plastyce chłopskiej. Dodaliśmy także dla okraszenia nieco erotyki i polityki, gdyż wydaje nam się, że sprawy te interesują wszystkich, a więc również czytelników PSL.

Pomijamy wykaz skrótów, indeks, listę wykorzystanych publikacji.

ADIEU, B.B.I – Plakaty tej treści, malowane ręcznie przez studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, były reakcją na wiadomość, że uniwersytet przestał nosić imię Bolesława Bieruta. Wrocław V 89

BABA Z CIEŁĘCINĄ – (...) cielęta (...) trafiają niemal wyłącznie do tobołków „bab z cielęcina”. Pewien naukowiec zaręczył mi, nie zdradzając wszelkie metody obliczeń, że los taki spotyka 63 proc. bitych cielaków. Sądząc po ich całkowitej nieobecności w sklepach oraz wszechobecności w handlu nielegalnym, wskaźnik ten wygląda wiarygodnie. „Polityka” XII 85

(...) kartki, brak mięsa, ciągle niekorzystne relacje cen (...) Wyjście z tej sytuacji znajduje tylko baba z cielęcina, która była i jest chętnie widziana w mieście. Ścigana przez patrol milicji, przez ORMO, Inspekcję Robotniczo-Chłopską, brygady antyspekulacyjne – wymyka się z sieci monopolu handlowego, dostarcza cielęciny dzieciom, chorym i komu trzeba. Oczywiście, wedle cen umownych. „Polityka” II 86

(„Baba z cielęcina” występuje także w felietonach M. Zientarowej w „Przekroju”, 1960. Starsze pokolenie ówczesnych „bab z cielęcina” uczyło się swego fachu jeszcze podczas wojny – wtedy w Warszawie nazywano je szmuklerkami. Nasz znajomy, oficer AK i powstaniec, na wieść o odsłonięciu kolejnego pomnika wojennych bohaterów oznajmił, że w Warszawie powinien przede wszystkim stanąć Pomnik Szmuklerza, gdyż to głównie dzięki szmuklerom setki tysięcy mieszkańców miast, zwłaszcza dzieci, przeżyły wojnę)

(także: baba, baba miętna, baba z mięsem, pani z mięsem)

BABKA KLOZETOWA – kobieta, zwł. starsza, utrzymująca porządek i pobierająca opłaty w szalecie. Używane powszechnie w całej Polsce co najmniej od lat czterdziestych.

Babka klozetowa, babka klozetowa, każdy patrzy na mnie, jakbym nie była człowiekiem, cały dzień siedzieć w piwnicy, smrody wachać z kibla, co za życie... – Daj spokój, Stefa, przecież nie masz na czole wypisane, że jesteś babka klozetowa, jeśli tu dostajesz, dorabiasz sobie do emerytury, źle ci nie jest. Nie musisz siedzieć cały dzień pod kiblem, możesz u mnie w szatni. – Czyś ty zgłupiała? Jak tylko odejdziesz spod kibla, to od razu zaczyna mnie cholera ciskać, że tam sraja za darmo. Dialog szatniarki z babką klozetową, zasł. w restauracji, Kraków V 72

Babka klozetowa, rezydująca w Sukiennicach, stosowała następującą hierarchię: gdy dostawała 50 gr, milczała. 1 zł – odpowiadała „dziękuję”. 2 zł – „Bóg zapłać”. Powyżej tej kwoty „Panie Boże stokrotnie zapłać” Zasł. Kraków, lato 58

[także: babcia klozetowa, hajzelmama, pisuaredda, siostra miłosierdzia (gdy ratowała pijaków)]

BACA PAŃSTWOWY – Co u was nowego? – E, nic, ubili bacę. – Co? – Ee, nie całkiem go ubili, żyje, w szpitalu. – Ale przecie szkoda człowieka! – Ee, nie szkoda, on był bacia państwowy. Zasł. dialog turysty z góraliem na Turbaczu, lato 75

(na Hali Długiej pod Turbaczem było wówczas tzw. wzorowe gospodarstwo halne, prowadzone przez Zakład Zootechniki z Raby Wyżnej)

BACIAR – ostatni wieczorny pociąg Chabówka–Nowy Sącz. Zasł. wielokrotnie, lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte

BACIOKI – buty gumowe, sznurowane, przypominające kształtem trzewiki. Podhale, 50–55

(językowa pozostałość po czeskiej firmie obuwniczej „Bat’a”, która przed wojną zarzucała swymi towarami m. in. Polskę)

BAŁAMUTKI – piersi kobiece. Co się pani tak walisz w te bałamutki! Zasł. Warszawa, 48

BARDOTKI – pewien rodzaj biustonosza bez ramiączek, nadający sylwetce wdzięku Brygidy. Słowo z ostatniej chwili! (Poznań) MSPNC, „Przekrój” XI 57

BAZAROWA DAMA – kobieta krzykliwie elegancka i ordynarna. Zasł. Warszawa 56, zlk

BAZOWA PODSTAWA PRAWNA – (...) oto już wolno wywozić za granicę (...) książeczki czekowe do rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. Wszakże pod warunkiem, że dokumenty te należy obowiązkowo przywieźć z powrotem (...) i nie można też realizować z nich wypłat za granicą. Szkoda, że ten humorysta, który powołuje się na zarządzenie ministra finansów jako na „bazową podstawę prawną”, nie pokazuje palcem owej lekkomyślnej zagranicy, która gotowa byłaby taki czek z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego honorować. „Polityka” II 87

BEHAPE – antykoncepcja. Zasł. wielokrotnie, Warszawa, Łódź, Kraków, Wrocław, lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte

(BHP – Bezpieczeństwo i Higiena Pracy)

BEZDEWIZOWY TRANSFER MAŁŻEŃSKI – małżeństwo polskiego trenera z obywatelką ZSRR, wybitną siatkarką, która zasiłowała polską reprezentację. Zasł. w radiu, III 86

BEZRADNOŚĆ NABYTA Młodzież wyuczyła się (...) kilku zachowań i reakcji. Jedną z nich jest tzw. bezradność nabyta. Pojawia się ona w postaci przekonania o małym lub żadnym wpływie młodej generacji na bieg ważnych dla niej procesów społecznych i politycznych, w silnym i dalekim od młodzieży ułożeniu źródeł kontroli tych procesów, w poczuciu bezsilności i zagrożenia we własnym kraju. ŻW I 89

BEZWŁADZIE – sytuacja polityczna po ustąpieniu w grudniu 1970 r. Władysława Gomułki. Zasł. Warszawa, zlk

BIERUTÓWKA – Napis na asfalcie jest wykonany starannie: „Bierutówka 1 kilometr”. Tak miejscowi rolnicy nazywali zespół pałacowy Zamoyskich w Kozłowie. Przechrzestanie nastąpiło wraz z pojawieniem się w przypałacowym parku pomnika Bolesława Bieruta. Dotychczas ten „działacz ruchu robotniczego” przypominał o swoim istnieniu siedmiometrową bryłą pomnika mieszkańcom Lublina. Jednak pod koniec lipca jego los został przesądzony. TR „S”, X 89

BIKINI – 30 czerwca 1946 roku na Bikini – jednej z wysepek w grupie wysp Marshalla na Pacyfiku – przeprowadzono po wojnie pierwsze doświadczenie z bronią atomową. Bikini było wówczas na ustach wszystkich. Kilka dni później pojawiły się w handlu kostiumy kąpielowe noszące tę nazwę. Były tak skąpe, że mieściły się w tekturowej kostce o boku 7 centymetrów i dawały się z powodzeniem przeciągnąć przez obrączkę ślubną. DP VII 86

BILARD KIESZONKOWY – trzymanie rąk w kieszeniach, zwł. przez dorastających chłopców, jako forma samogwałtu. Łapy z kieszeni, znowu grasz w bilarda kieszonkowego? Zasł. Warszawa–Praga, 65

BINIA – kobieta, kochanka. Także: biniawka, biniocha, brzana, draniara, karyga, lojda, mana, manuska, marycha, metlica (złodź.) PSGZW, XII 88

BIURWA – 1. Komplet na biurko – kałamarz, przycisk, suszka, podkładka do pisania. Zasł. Warszawa 49

2. Ordynarna i głupia urzędniczka. Zasł. wielokrotnie w różnych częściach Polski, od 49

3. Urzędniczka dorabiająca jako prostytutka, tzw. cichodajka, zwł. w biurach mających stały kontakt z cudzoziemcami. Zasł. Warszawa 72 „Biurwa” (...) oznacza kobietę zatrudnioną w biurze (nie mylić z pracującą urzędniczką) niesympatyczną, wiecznie obrażoną, źle traktującą interesantów, niekompetentną, opryskliwą, przekupną, zawsze pijącą herbatę. „Polityka” V 87

BIUŚCIK – wymię krowy. Zasł. w sklepie mięsnym, Warszawa 50

BIŻUTERIA – Niech pokaże swoją biżuterię – rzekła dobroduszenie siostra Brat i zerwała z pacjenta koldrę. Zanim zdążył przykryć się dłońmi, zaświecił bezwstydnie wygolonymi genitaliami. Konwicki, *Rzeka*

BLADE BARACHŁO – Konduktorka, dziewczyna jak szóstką, pojąc nie może, jak taki wspaniały mężczyzna dostrzega w ogóle takie blade barachło jak Marta, skoro tyle jest medalowych kobiet w pobliżu. Tyrmand, *Zły*

BLADY MIKO – przezwisko Stanisława Mikołajczyka, używane przez oficjalną propagandę zwł. po jego potajemnym wyjeździe z Polski 21 X 1947

(Blady Niko – popularny szlagier przedwojenny)

BLATNIACZKA – Rudy cieszył się jak dziecko ze swojej blatniaczki, moja, gada, mądralka, ma takie papiery, wytrzasnęła skądś, że niby ma chorobę świętego Wita, i forszę zbiera, chichocze, całe kieszenie forsy. Nowakowski, *Silna*

BLIZNIACZKI – piersi kobiece. Zasł. wielokrotnie Kraków, Nowy Sącz, lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte.

(czapeczka na bliźniaki – biustonosz)

BLONDYNKA – 1. Wesz głowowa. Zasł. wielokrotnie, Warszawa, lata czterdzieste, pięćdziesiąte

2. Świnia. A więc Smółka wyprowadzi blondynę z chlewika na podwórze, przytrzymaj. GK I 85

Hodowla świń to niedobry interes. My mamy tylko dwie blondynki, dla siebie, na talerz. Kartek przecież nie dostajemy. GWyb VII 89

3. Palka milicyjna. Tym razem studentów zepchnięto w kierunku ulic Siennej i Mikołajskiej. Agresja jednej i drugiej strony potęgowała się. W ruch poszły palki, zwane laskami, lolami lub pieśczochemi. Te mniejsze, w ciemniejszym kolorze, nazywane są „brunetkami”. Długie, które były tego dnia w użytku – „blondynkami”. PrzTyg V 89 (o Krakowie)

(...) Poruszyły się tam i z powrotem kolumny ZOMO w pełnym rynsztunku – kaski, tarcze, maski przeciwgazowe i długie palki – „blondynki”. TP I 89 (o Stoczni Gdańskiej)

BŁĘKITNY DODATEK – Dziś w akcji „Posesja” milicjant bywa „błękitnym dodatkiem” do cywilnej komisji lustrującej miasta, osiedla i wioski. „Polityka” VI 87

BŁONKA DZIEWICZA – na opakowaniu np. kawy – cienka blaszka lub folia, zabezpieczająca zawartość słoika, puszki lub tp., łatwa do usunięcia. Zasł. Kraków, XII 83

BŁYSKOTKA – elegancka i powabna kobieta. PSGZW XII 88

BOCZNA ULICA – Fannie Hurst (...) w 1931 chyba roku ogłosiła drukiem powieść pod tytułem *Boczna ulica*, która dała jej rozgłos i pieniądze i wślawiła jej imię i nazwisko również w Polsce, gdzie podobnie jak na całym niemal świecie książkę tę czytały zażawionymi oczami rzesze młodych i starych kobiet. Była to opowieść o smutnej miłości młodej kobiety do żonatego mężczyzny, który wprowadził także ją kochał, ale ze względu na karierę (...) musiał ukrywać swoje uczucia grając jednocześnie wobec świata rolę szczęśliwego męża i bodajże ojca. (...) wyrażenie „boczna ulica” stało się synonimem takiej właśnie miłości (...) Michałowska, *Przez kuchnię*

Po południu kawa u Galińskiego, na rogu Alej i Mokotowskiej, z pewną panią. To „boczna ulica” jednego z moich przyjaciół, człowieka poważnego i w latach. Tyrmand, *Dziennik*

BOJKA – 1. Marynarz zagraniczny, używane na wybrzeżu. „Przekrój” VI 57

2. Klient prostytutki. Dziewczyny biznesu przy pomocy znajomych wnoszą do taryf urzędników bojków i wiozą do domów. (Reportaż z Warszawy) SM XII 76

Gdy bojki niedyskretnie mnie pytają o nazwisko, odpowiadam: „Nicey-oungandbeautifullgirl”. (Zwierzenia prostytutki warszawskiej) Kąkolewski, *Dziennik II*

BOLEK-JEBAKA – To jest bardzo niesłuszną opinią, dlatego ja robię co mogę, żeby rehabilitować komunistów. Wstyd mi za nich i dlatego staram się udowodnić, że oni wszyscy mieli jednak kochanki. Na przykład Bierut zapracował nawet na przydomek Bolek-jebaka. On nie przepuścił żadnej kobiecie. Miał kilka żon i różne dzieci rozsiane po kraju. Wł. Sokorski, GK VI 89

BOSKA JULIA – (...) wezwany zostałem z Łodzi do centrali „Polpressu” w Warszawie, mieszczącej się w odrapanej szrapnelami kamienicy na Pradze, przez redaktora naczelnego – Julię Minc (...) „boska Julia” – tak nazywaliśmy ją w „Polpressie”. „Polityka” I 87

BOSONOGA RUSAŁKA – Rząd i jego agendy, a w jednej z nich „bosonoga rusalka” (autor określenia Jacek Fedorowicz), minister informacji Małgorzata Niezabitowska. GK IV 90

BOZIA – ironicznie o Tadeuszu Mazowieckim. Co taki bozia może zadziałać? Zasł. od starego rolnika, Nowy Sącz V 90

BÓLE ODRODZENIOWE – Wychodzenie na powierzchnię, organizowanie się od nowa lub – jak to kto inny nazywa – „bóle odrodzeniowe”, „Solidarności” w małym ośrodku (Jasło liczy ok. 35 tys. mieszkańców) bywają z różnych powodów szczególnie dolegliwe. Tyg.Małop. XI 89

BRATERKI – dziewczyny przyjaźniące się (w zakładzie wychowawczym). Kiedyś dziewczyny ciachały sobie ręce, mieszały krew i były braterkami. „Filipinka” IV 84

BUFORY – biust. Także: baniaki, bliźniaczki, bułki, Brust, cytryny, granatniki, kajzerki, teleskopy, zderzaki. PSGZW XII 88

BULBES – potarćówka w ścisłym gronie. Może być z kocunkiem i kopcunkiem lub bez. Także: balet, parówka. Warszawa–Praga. „Przekrój” VI 57

BUZIA DUPCIA – wykwinny i elegancki sposób zachowania się, wysławiania, ubierania. Zaprosił ją do kawiarni i gadają buzia dupcia. Zasl. Warszawa 67. Aleś się odstawia! Wyglądasz buzia dupcia. Zasl. Kraków 67

BYĆ DOBRY W TE KLOCKI – być szczególnie sprawny, zwł. seksualnie. Dziewczyny leciały na niego, bo był dobry w te klocki. „Veto” VIII 88

BYKOWE – rozpowszechniona wśród mas pracujących nazwa podatku kawalerskiego. Natomiast popularna nazwa dodatku rodzinnego brzmi „cyckowe”. „Przekrój” X 57

BZDIUNGWA – dziewczyna głupia lub marudna. (uczni.) Warszawa 74, Urban, *Zanim*

CEPELIADA – impreza folklorystyczna zorganizowana przez Cepelię, zwł. w latach siedemdziesiątych pod Pałacem Kultury w Warszawie. W latach osiemdziesiątych słowo pogardliwe, oznaczające kiczowatą imprezę, fałszywy patos, tanie efekciarstwo.

(...) reportaż filmowy pokazuje sprawiedliwie zarówno prawdę jak i hucpę, mistyfikację, o cepeliadzie nie wspominając. (O wizycie polskiej delegacji w Narviku) „Polityka” VI 90

Być może dziennikarze zagraniczni byli oczarowani polskim folklorem. Ja żyję tu, wśród krajowej Cepeliady. (o wystąpieniach Lecha Wałęsy) GW VI 90

CHEVROLETARIAT – „proletariat” jeżdżący służbowymi chevroletami. (Warszawa) „Przekrój” IX 57

CHŁOPAK MOŻE NIE MIEĆ RĘKI, BYLE NIE BYŁ KALEKĄ – zasl. od rozmawiających w tramwaju nastolatki, Warszawa 65

CHŁOP JAK DĄB, JAKA JAK ŻOŁĘDZIE – z lekceważeniem o mężczyźnie wielkiej postury, ale małej aktywności seksualnej. Zasl. Nowy Sącz, V 72

CHŁOP TO NIE KROWI OGON, ŻEBY CAŁE ŻYCIE NA JEDNEJ DUPIE LEŻAŁ – z uznaniem o mężczyźnie, który porzucił żonę i przeprowadził się do innej kobiety. Zasl. rozmowa przekupek na bazarze, Warszawa–Ochota, lato 62

CHODZIĆ – Moja córka (lat 17) przyswoiła sobie arcy-cudny zwrot: „on z nią chodzi”, „oni ze sobą chodzą” itp. Wydaje mi się, że jest to jedno z najpaskudniejszych wyrażeń, odtąd zniechęconych po drobniomieszczaństwie. „Przekrój” X 55

CHODZIĆ NA BOJKÓW – Nie miałem jeszcze osiemnastu lat, jak zacząłem chodzić „na bojków” – mówi Roberto, dwudziestoparoletni chłopak o urodzie typowego południowca. (...) Zacząłem chodzić „na bojków”, bo słyszałem, że można na nich nieźle zarobić... Początki były trudne. Zaczynałem jako „cichodajka”. KurPol I 87

CHODZIĆ W ZAMIARACH – Co kupię na imieniny koleżance, z którą chodzę w zamiarach? „Przekrój” XII 55

CHOMĄT – pogardliwie o człowieku ze wsi, najczęściej w formie: ty chomacie, te chomąty. Zasl. Warszawa, Kraków, lata sześćdziesiąte–siedemdziesiąte

CHOMATO – biustonosz. Zasl. Warszawa, V 63

CHORA NA CZERWONKĘ – o gazecie np. z 1 maja lub 22 lipca, na którą zużyto wiele czerwonej farby. Zasl. w drukarni, Warszawa 62

CHRYSTUS FRASOBLIWIY – typ ikonograficzny, występujący masowo w polskiej rzeźbie ludowej: Chrystus siedzący, najczęściej półnagi, zgarbiony, z głową wspartą na dłoni, o dramatycznym wyrazie twarzy. Jeszcze przed II wojną światową określenie Ch. f. wyparło inne regionalne nazwy (np. Święta Turbacyja) i weszło w powszechne użycie. Po wojnie, zwł. w latach siedemdziesiątych, motyw Ch. f. powielany w tysiącach egzemplarzy o b. nierównej wartości artystycznej, wszedł do kultury masowej, co natychmiast znalazło swoje odzwierciedlenie w mowie potocznej. Pojawiły się określenia ironiczno–protekcjonalne: Frasobliwiec, Frasobliwy, Frasulek, Frasuś. W miarę, jak Ch. f. przestawał spełniać funkcje religijne, a stawał się swego rodzaju godłem kultury neoludowej, zaczęto pomijać słowo „Chrystus” lub stosować infantylne zdrobnienie „Chrystusik”, które jakby brało w cudzysłów religijne pochodzenie motywu. Chrystus frasobliwy, Chrystusek lub Chrystusik w polszczyźnie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jest także ironicznym określeniem mężczyzny ok. trzydziestoletniego, z brodą, o ascetycznym wyglądzie.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wyrzeźbiono w Polsce setki popiersi, głów i posągów ówczesnych wodzów. Wśród nich m.in. „Siedzący Stalin”, nazywany później „Stalinem frasobliwym” Aliny Szapocznikow (...) GazWyb VII 90

CHUJ IWANA GROŹNEGO – Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Zasl. Warszawa 55 i wielokrotnie w latach następnych.

CHUJKA CZAPA – ironiczne przekręcenie nazwisk Hupka, Czaja (czołowi rewizjoniści zachodnoniemieccy), wyrażające pogardliwy stosunek do nadużywania niemieckiego straszaka przez oficjalną propagandę. Zasl. Warszawa XI 84

CHUJÓWKA – czarna, sztywna walizeczka–neseser, modna w latach osiemdziesiątych (ponieważ jest atrybutem chuja, tj. mężczyzny, którym się pogardza). Zasl. Warszawa IX 88

CHWILÓWKA – Jak się Panu gra scenę miłosną z aktorką, której Pan nie lubi? – Oj, wtedy muszę włożyć w grę wszystkie moje umiejętności aktorskie – jest bardzo trudno. Natomiast z aktorką lubianą jest łatwo i... przyjemnie, ale istnieje niebezpieczeństwo przeniesienia tej sceny poza teatr, a na ogół takie związki są krótkotrwałe: to „chwilówki”, „Veto”, III 86

CIEKAWSKA TUFTA – niecodzienna, atrakcyjna dziewczyna. Warszawa–Praga, „Przekrój” VI 57

CIEMNIAKI – Sprawa dostała się w ręce ciemniaków, wyposażonych w absolutną, monopolityczną władzę. (Wł. Gomułka cytuje St. Kisielewskiego, przemówienie w Sali Kongresowej PKiN, 19 III 68). TL 21 III 68

CIEMNIĆ – Ciemni nazwisko, znaczy się leci na pojedynczy numer. Może męzatka? Tyrmand, *Zły*

CIĘŻKO PRYZYSTOJNY – ironicznie o chłopcu, który stara się olśnić dziewczynę swoją urodą, elegancją. Zasl. wielokrotnie Warszawa, Łódź, Kraków, od 55 r.

CIOCIA PRZYJECHAŁA – Dziś nie, dziś ciocia przyjechała. (Dziewczyna informuje przez telefon swego chłopca, że ma menstruację) Zasl. Warszawa V 70

CIOTKA REWOLUCJI – Ciotka rewolucji była kiedyś działaczką z przedwojennym stażem, pomagała więźniom w ramach organizacji MOPR, sama wiele wycierpiała, wojnę spędziła na ogół na emigracji, znajdując się i działając czasami w cieniu Lampego, Minca, Berlinga czy Sokorskiego, a po wojnie – gdzieś do połowy lat sześćdziesiątych – sama niejednokrotnie zajmowała jakieś stanowisko, od departamentu wydawnictw po znacznie gorsze departamenty. Były nawet takie, które oba te zainteresowania łączyły, np. Luna Bristigerowa po odejściu z MBP próbowała swych sił w literaturze pięknej. Były to niewiasty o męskich zainteresowaniach, pasjonowały się polityką, czasami ze zgnębieniem dla niej i dla nich skutkiem i śledziły uważnie ruchy kadrowe. Passent, „Polityka” XI 85

W latach pięćdziesiątych Polską rządziły ciotki rewolucji. Proszę mnie nie poprawiać. Ja wiem, że w szkołach uczą, iż władzę sprawowali wtedy Bierut, Cyrankiewicz albo Różański. Ale naprawdę wszyscyśmy podlegali bezapelacyjnie ciotkom rewolucji. Były to panie w średnim wieku, ale jeszcze nie stare, choć zdarzały się wśród nich i staruchy pamiętające jeszcze Lenina, na ogół niezbyt urodziwe, choć bywały i niebrydki, a nawet z pewnymi skromnymi pretensjami męsko–damskimi. Były zazwyczaj czarniawe, przy kości, krótko ostrzyżone, energiczne, zdecydowane w odruchach, rozkochane w marksizmie–leninizmie i fanatycznie oddane władzy ludowej. W większości pochodziły z plutokratycznych domów żydowskich i miały już za sobą pewien staż w przedwojennej partii komunistycznej. Każdy z nas musiał się zetknąć swego czasu z taką działaczką. Siedziały one w gabinetach Komitetu Centralnego, w zakładach Ministerstwa Bezpieczeństwa, w salkach kolaudacyjnych kinematografii. A także w skromnych pokoikach wydawniczych czy redakcyjnych. Konwicki, *Nowy Świat*

Zwinogrodzka powtarza więc cykl polityczny owych zetempówek, które – gdy dorosły – zostawały ciotkami rewolucji, a gdy przerosły, stały się ciotkami kontrrewolucji. „Polityka” IX 86

CIOTKA SOLIDARNOŚCIOWA – Znajoma, która pracuje w radiu mówi: „Czuję się teraz o wiele gorzej niż w roku 82. Tkwimy w tych samych klatkach co kiedyś, tylko teraz wpuszczone tam stado rozhisteryzowanych solidarnościowych ciotek”. Nie inaczej mówią inni pracujący od dawna lub od wczoraj w radiu i telewizji. Charlamp, „Kultura” IV 90

CIPA KRUCZKOWEJ – ludowa nazwa Pomnika Czynu Rewolucyjnego na Rondzie PKWN w Rzeszowie (proj. Marian Konieczny). Zasl. wielokrotnie od połowy lat siedemdziesiątych, Rzeszów

(Władysław Kruczek w latach siedemdziesiątych był I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie, jego żona Zofia przewodniczyła Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Rzeszowie)

CIUL WESELY – chłopak, który nieproszony przychodzi na wesele. Zasl. Jordanów, I 85

(odpowiednik żeński: dziennikarka)

CYRK STALINA – 1. Od czasu stworzenia tak zwanego Ruchu Pokoju jeździ po świecie przedsiębiorstwo widowiskowe, zwane potocznie w Warszawie Cykiem Stalina. Obsługuje kongresy, zjazdy, festiwale młodzieży, nawet imprezy artystyczne. Kilkudziesięciu internacjonalistów występuje w zmiennych rolach, zależnie od potrzeb. Przedstawiciele Hondurasu, Portugalii i Jemenu zdają się wszyscy pochodzić ze Złoczowa i jest w tym jakaś logika: absolwent komunizmu z ulicy Smoczej czy Gęsiej lepiej zalać co trzeba, niż autentyczny peon czy muzułmanin: inna inteligencja, inne przystosowanie, zrozumiała psychika, wypróbowana fachowość. Tyrmand, *Dziennik*

2. W rzeźbie Aliny Szapocznikow zadumany Stalin, a wokół niego tłumy postaci, który ktoś nazwał „cykiem Stalina”. Zwożono do Kozłówki te „działa” przez lata. TygRoi „S” X 89

CZARNA KOMUNA – kler. Zasl. Nowy Sącz V 86

CZYSTA KARTA PO STRONIE SUKCESÓW – eleganckie sformułowanie sprawozdawcy sportowego wobec zawodnika radzieckiego, który był nieudolny. tv II 88

DACZA W GÓRALSKIM STYLU – Dacza w góralskim stylu to szczyt dobrego smaku, więc dacze takie stoją nawet daleko od gór, na przykład na Mazurach, a cieśle z Harkabuza, Cichego czy Ochotnicy jadą gromadnie stawiać je bogatym ceprom. Terakowska, *Próba*

DACZOWNIK – W „salonie” wsi jest krzyż z pięknie rzeźbionym światłem (są tu dacze kilku artystów), a na środku, pod daszkiem – pompa. Na laweczce okalającej daszek zawsze ktoś siedzi: starsza grzejąca kości, kawalerka i daczownicy stale zajęci udoskonalaniem swych posiadłości. GazWyb VI 90

DEGOŁÓWKA – czapka męska na wzór kepi, modna po wizycie gen. de Gaulle’a w Polsce w 1967 r. Twórcą tej mody był czapnik krakowski Stanisław Krajewski

DEMOKRATKA – limuzyna, przydzielona do użytku służbowego kierownikowi urzędu wzgl. instytucji państwowej, słowo popularne bezpośrednio po wojnie, dziś już rzadko używane. „Przekrój” VI 57

DOCHAMIAĆ – Jedna na mnie wrzeszczała, a druga stała z boku i dochamiała. (Uczeń o reprimendzie, jaką dostał od dwóch nauczycielek.) Zasl. w autobusie, Warszawa III 88

DOLARY – Rysunki dzieci – pacjentów Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Krakowie (szpital w Prokocimiu). „Dolarami” obdarowywani są goście kliniki, oficjalne delegacje itp. TP XII 87

DOM PRZEDPOGRZEBOWY – dom księży emerytów. Zasl. od księdza, Kraków II 89

DOM ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA – żeński dom akademicki przy ul. Kickiego w Warszawie. Zasl. od taksówkarza, jesień 61

DOPING CIĄŻOWY – W ostatnim czasie pojawiło się pojęcie „dopingu ciążyowego” rozumiane jako „zapładnianie” zawodniczek w określonym terminie przed zawodami, aby podczas startu wykorzystać jej naturalne, wyższe predyspozycje fizyczno-biologiczne, a po zawodach bez skrępowań przerwać rozwój płodu. „Doping ciążyowy” znajduje zastosowanie również w naszym kraju. GK I 89

DOSTAĆ JOBŁA – o władzy, po otrzymaniu Nagrody Nobla przez Lecha Wałęsę 10 XII 84

DUPY SPALONE – popularne określenie kabaretu Miry Zimińskiej i Ludwika Sempolińskiego „Duby smalone”, Warszawa 48

DYKTATURA CIEMNIAKÓW – Skandaliczna dyktatura ciemniaków w polskim życiu kulturalnym (Wł. Gomułka cytuje St. Kisielewskiego, przemówienie w Sali Kongresowej PKiN, 19 III 68) TL 21 III 68

Czy myślisz, że dyktatura ciemniaków słończyła się? – pyta mnie jeden z uczestników Pomarańczowej Alternatywy. Zaskakuje to historyczne określenie (1968), przywołane przez dwudziestolatka, ale nie zaskakuje reakcja na ciemniactwo złośliwym śmiechem i kpina. KultNiez III 88

DZIADEK MIKOŁAJ – forma pośrednia między „Święty Mikołaj” a „Dziadek Mróz”. PKF XII 48

DZIADEK MRÓZ – Rano w łazience dwie interesujące wiadomości od gołających się. Jedna o wojewódzkim okólniku regulującym urzędowo obchód tzw. choinki noworocznej dla dzieci i zgodnie z tymże, Dziadek Mróz, czyli św. Mikołaj, który wstąpił do partii, powinien po rozdaniu prezentów opowiadać dziećmi bajeczki o przyjaźni polsko-radzieckiej. Tyrmand, *Dziennik*

DZIELNICA WILLOWA – Na każdym grobie nazwisko i imię jak wizytówka na drzwiach mieszkania. Te same nazwiska noszą mieszkańcy w pobliskim Tuchowie i okolicy. Nową część cmentarza nazywają dzielnicą willową; istotnie przypomina miniaturową osadę tych, którzy wcześniej mieszkali niedaleko stąd, gdzie widać wieże i dachy domów. GK XI 85

EDEN – Na Boże Narodzenie rodzina postawiła na balkonie migoczącą żarówkami choinkę. (...) Wieś powiedziała: Eden robią sobie z domu, żeby się świeceniem wyróżnić. „Polityka” IV 87

(po serialu tv *Powrót do Edenu*)

EUFORIA PESYMIZMU – Pomimo sytuacji jaka jest nie powinniśmy popadać w euforie pesymizmu. (Z wypowiedzi działacza ludowego) PR 89

FLIZY „RÓŻOWA CHMURKA” SPRZEDAM – ogłoszenie GK V 85

FOTOTAPETA – Artysta malarz maluje widoki a la „Fototapeta”. Ogłoszenie GK VII 85

GADZIE ECHO – „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Polski” i „Echo Krakowa” połączone w jedną gazetę po ogłoszeniu stanu wojennego. Zasl. Kraków I 82

HERBATA GÓRALSKA – Dla tzw. niepoznaki trzej panowie dostarczoną wódkę spożywali zmieszaną z herbatą. Lecz ich widok niezbicie świadczył, że była to herbata zwana potocznie góralską – wzmocniona! DP IX 86

IKONOSTAS – Ordery. W upalne południe na ulicy spotykam mężczyzn zakutych w czarne podniszczone garnitury z „ikonostasem”. (...) Bohaterstwo sprzed czterdziestu lat procentuje w kolejkach. PWA „S” XI 88

INTELGIGENCJĘ DZIELIMY NA KATOLICKĄ I WRODZONĄ – zasl. Krosno V 89

JECHAĆ DO WARSZAWY PRZEZ ŁĄCKO – jechać załatwić jakąś sprawę we władzach centralnych, biorąc jako łapówkę śliwownicę łącką. Zasl. wielokrotnie Nowy Sącz, lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte

JEZIORANY – warszawiacy pochodzący ze wsi.

(...) Warszawiacy napływowi, ci, o których kołtunieria stołeczna mówi „Jeziorany”. ŻW XII 73

(aluzja do powieści radiowej „W Jezioranach”)

JUHASALIA – (...) warto wspomnieć o (...) góralskich juvenaliach zwanych „juhasaliami”. DP IV 88

KŁAWOSIK – W Zakopanem przed wielu laty postanowiono wybudować szalet miejski. Sporo wesołości wywołał konkurs na jego nazwę. Zwyciężyła nazwa „Klawosik”, nawiązująca do tatrzańskiej siklawy. Jednak szaletu miejskiego nie zbudowano, gdyż rzecz cała rozbiła się o wyraz architektoniczny tego przybytku. DP I 86

KLERYCKI ZESPÓŁ MUZYCZNY „GITARY NIEPOKALANEJ” – Fot. w gablocie kościelnej, Kielce, lato 84

KNAJPA – Ale Krawczyk drażnił, to prawda. Jakoś tak prowincjonalnie prezentował się w czarnym smokingu, w śnieżnobiałej koszuli i podgiętymi rękami kołnierzyka i obowiązkowej czarnej muszce. Ten styl ma swoje krótkie określenie: „knajpa”. „Reporter” I 89

KOLCZYKOWAĆ – We wrześniu 1983 zostały zniesione kategorie artystyczne, żeby nie „kolczykować” wykonawców. „Polityka” VI 85

KONFERANSJERZY – zawodowi mówcy, którzy obiecują załozde złote góry, lecz nie chcą dopuścić do żadnych zmian. Oczywiście nie myślą także realizować obietnic. Określenie typowo żerańskie. Dziwanowski, „Świat” X 56

KONSERWATORIUM – To wyjazdowa rzeczywistość: nie chcesz cierpieć głodu a uszczknąć coś z diety, bierz jedzenie ze sobą – chleb, masło, żółty ser, podsuszona kiełbasa, zupy w proszku, przede wszystkim konserwy (w żargonie muzyków konserwatorium – walizka pełna konserw). DP I 89

KOŚCIEC WYSTĄPIEŃ – Towarzysze, jest próba, by te tezy, które my wam prześlemy, traktować jako kościec wystąpień i uzupełniać swoimi lokalnymi ocenami, bowiem my wam możemy dać tylko ogólnokrajowy przekrój sprawy. I prosba taka byćcie nie zawsze byli w wystąpieniach w pełni w zgodzie z Adamem Mickiewiczem, używali słownictwa konkretnego, jasno określającego i dosadnego w stosunku do tych elementów. (Z telekonferencji KC PZPR 26 VI 76 po odwołaniu decyzji o podwyżce cen) „Polityka” V 90

KROCZEM DO SOCJALIZMU – pseudohasło Ligi Kobiet. Zasl. Warszawa 54

KUCZKA – W czasie swej kontrolowanej współpracy z władzą miewał Stępiak tzw. momenty. Przychodzi np. rano do biura, a tu już goździki, oficjele lap go pod pachy i pod pomnik, bo jakaś rocznica. – Ten pomnik – wyjaśnia – specjalnie zbudowano przy kościele, tak, by młodzież, którą się tu spędza, musiała stać tyłem do głównego ołtarza; zresztą to pomnik nad niczym, nikt tu nie leży; ludzie nazywają go „kuczka” (bo napis się zaczyna od słów „ku czci...”). TygSol IX 89

KULTUROWY – U nas po wojnie wprowadzono uczonkowaty termin „kulturowy”: „kulturalny” to ktoś, kto odznacza się kulturą, natomiast „kulturowe” to coś, co się do kultury odnosi. Ale przecież w takim razie należałoby i kulturalnego attaché przemianować na „kulturowego”. Sandauer, „Polityka” VII 88

KURWY DLA LUDU – Tysiące plakatów sygnowane było przez Między-miastówkę Anarchistyczną, tę samą organizację, która przed kilku tygodniami zaatakowała gmach byłego KC PZPR, siedzibę „Solidarności”, w końcu zaś wdarła się do ekskluzywnego hotelu „Wiktoria” z okrzykiem „K... dla ludu”, wywołując popłoch wśród zebranych tam „panienek”. GK II 90

LAWSTORANT – Karane jest jednak sutenerstwo, czyli czerpanie zysku z nierządu przez mężczyzn zwanych ostatnio lawstorantami. „Polityka” III 87

(film *Love story*, amerykański melodramat o treści zbliżonej do naszej *Tędrówatej*, wyświetlany był w Polsce w połowie lat siedemdziesiątych, bijąc wszelkie rekordy popularności)

LECIEĆ KONTUREM – Brygada doszła do niesamowitej wprawy. Wymalowanie hasła naprzeciwko komitetu partii lub olbrzymich karyktur, czy hasel w rodzaju „telewizja kłamie” zajmowało im dosłownie minuty czasu. Błądek, jako szef i złota rączka, leciał konturem, reszta młodzieży, dla której praca z nim była przygodą, wypełniała wskazane przez niego pola farbą. Mur, *Dziennik*

LINIA DOBROBYTU STRZELA W GÓRĘ – ExpWiecz, VII 50, tytuł informacji z obrad Sejmu

LINIOWCY – Za elitę wśród muzyków rozrywkowych uznawani są „liniowcy”. Opanowali najbardziej ekskluzywne statki świata (...) pływające po gorących morzach (...) od Śródziemnego po Karaibskie. „Polityka” XI 85

LITERACCY SIERŻANCI – Literaccy sierżanci, jak Putrament i Kierczyńska, nakazują pisać o wiośnie i miłości. Urzędowe zaprawianie się i urzędowa miłość są współczynnikami dialektycznie wzrastającego dobrobytu, przynajmniej w statystykach gospodarczych. Tyrmand, *Dziennik*

LITERACKI ODPUST – kiersmasz książek. Zasl. Warszawa V 62

LITERAT MARYJNY – W odróżnieniu od swych kolegów Jareckiego i Tyma, którzy antykomunizmu nie pokrapiali święconą wodą Ernest Bryll, na poprzednim etapie ukochany poeta władz, wystąpił jako literat katolicki i maryjny. Stan wojenny określił on jako współczesne ukrzyżowanie Chrystusa. Urban, DP I 86

LODY PASIAK – Mnie osobiście bardzo żenuje, kiedy słyszę, że w Katowicach sprzedaje się ulicznie „Lody Pasiak” lub że w pewnym dansingu występuje pieśniarka, którą reklamuje się jako „uroczą Oświęcimiankę, Lolę X” Waldorff, „Przekrój” V 47

LUDOŻERKA – Ale nie jedynie salmonella gastronomiczna korzysta z urolopowego sezonu. Jest jej odmiana stradowa: lato to czas koncertów, recitali, szemranych imprez, improwizowanych składanek i turnusowych popisów. Byłe „ludożerka” była na widowni (tak pieśczołtliwie nazywa się publiczność) lub nawet nie przyszła, lecz obrotny organizator wcisnął jej bilety. „Polityka” VIII 87

ŁAPANKOWA IMPREZA – Słuchajcie, tam siedzi tłum mężczyzn w koczach! Prawie wszyscy śpią! (...) Wyjaśniło się, że to łapankowa impreza dla nocnych stróżów. W celu zapewnienia stuprocentowej frekwencji polecono im zjawić się prosto po pracy. Grodzieńska, *Wspomnienia*

ŁATWIEJ DUCHA ŚWIĘTEGO ZA OGONEK ZŁAPAĆ – o nieobecnych dyrektorze. Warszawa 65, zlk

ŁOWICKI PASIAK KULTURY – Nie mówię w tej chwili o tym, jak ten interwencjonizm powinien wyglądać, czy powinien to być ów „łowicki pasiak kultury”, wymyślony ongiś przez jednego z niemądrych sekretarzy, złożony z lokalnych chórów, orkiestr strażackich i świetlic (...) „Polityka” IX 89

ŁUPUCUPUDISCO – Rozpoczyna się bal, który potrwa gdzieś do 9 rano. Oczywiście, jak na prawdziwy bal przystało, muzyka grana jest na żywo, nie jakieś tam lupucupidisco... DP II 86

MADONNA RWPG – przezwisko Maryli Rodowicz. Zasl. Warszawa V 88

MALBORK – dziwaczny nowy dom o możliwie największej ilości krzyżów, gzymsów, fantazyjnych a niefunkcjonalnych ozdób. „Na tej ulicy są same malborki”. Zasl. Suwałki lato 89

MIEĆ POD SOBĄ – Podejmował nas wiceprezydent Stanisław Bielecki, dziennikarz z zawodu, mający pod sobą sprawę kultury i oświaty. GK I 86

MIESZKANIE W STYLU GÓRALSKIM – Mieszkanie własnościowe (Prokocim) urządzone w stylu góralskim – sprzedam. DP III 86

MNIEJ NIŻ ZERO – Nawet chyba sam autor słów piosenki *Mniej niż zero*, Andrzej Mogielnicki, nie przypuszczał, że stanie się on wręcz przysłowiowym określeniem chały czy miernoty. KurPol V 87

MOMENTY – sceny erotyczne w filmach.

Film bardzo ciekawy, rzecz jasna dla widza, który szuka w kinie nie tylko „mordobicia”, „momentów”, dreszczyku emocji, taniej rozrywki, ale również odrobiny refleksji. DP I 86

(także: gole baby)

MOTYL – Uwagę zwracało siedem starszych wieśniaczek, ubranych w stroje ludowe. Trzymały one na patkach tzw. motyle (czyli mówiąc po dzisiejszemu – transparenty) z napisami „Solidarność” (...) TygS VI 89

NA KAPUŚCIE DROBNE LIŚCIE / NIE DAJ DUPY KOMUNIIŚCIE / BO JAK MINC SIĘ O TYM DOWI / TO CI DUPĘ UPANSTWOWI / – zaśl. Warszawa–Praga, 49. Trawestacja znanej piosenki ludowej „Na kapuście drobne liście, nie daj buzi organicie, organista porachuje, ile razy pocałuje”, śpiewana w czasach „bitwy o handel”.

NA KARPIA – Wydarzenia szły zgodnie ze scenariuszem. Pociąg się wtoczył. Przywódcy powitali się pocałunkami „na karpia” i uściskiem „na misia”. KurPol IX 87

(opis wizyty Waltera Ulbrichta w Warszawie, IX 63)

NALEŻY KONSUMOWAĆ DOBRĄ KULTURĘ – z wypowiedzi działacza partyjnego średniego szczebla, PR VII 84

NA MAŁPĘ – Należy ze szczególną ostrożnością odnosić się do pochwał wypowiadanych przez osobników, którzy obsługiwani są przez ekspedientów, rzemieślników, urzędników itp. na tzw. małpę; to znaczy tych, których twarze znane są z telewizji, filmu i działalności publicznej, ponieważ zachodzi obawa, iż ich traktowanie jest wyjątkowe, podyktowane rozgłosem, popularnością itd. KiZ VII 88

NAPSZCZELENIE WOJEWÓDZTWA – liczba pszczelich pni w województwie. Napszczenie województwa wykazuje tendencję wzrostową. GK XI 84

NASILAJĄ SIĘ OBJAWY ZROZUMIENIA – PR VIII 84

NIEDOPCHNIĘTA – dziewczyna postrzelona, która głupio się zachowuje, dziwnie reaguje z powodu kompleksów seksualnych. Zaśl. Warszawa VI 85

NIKIFOR – prymityw, ciemniak, człowiek podejmujący działalność publiczną bez fachowego przygotowania. Zaśl. wielokrotnie w różnych częściach Polski od 60 r.

Nikifor ekonomii – o Wl. Gomułce, po jego enuncjacji, że eksport powinien być opłacalny. Zaśl. Zakopane 69

Nikifor polityczny – o L. Wałęsie. Za pierwszym razem oburzyłam się, gdy ktoś młody powiedział: gawędzi Nikifor polityczny. Za drugim razem i ja odniosłam takie wrażenie. GazWyb VI 90

Nikifor polityki – Nawet jeśli za radą Marcina Króla zechcemy oddać politykę w ręce fachowców, sami musimy stać się przedtem ekspertami, aby odróżnić fachowców od pieniaczy, aferzystów i nawiedzonych nikiforów polityki. Tyg „S” VII 89

Nikifor zarządzania – Kim ma być dyrektor Anno Domino 87? (...) Profesjonalista czy Nikiforem zarządzania? KurPol IV 87

Nikiforyzm techniczny – Ossolineum wydało w chudym nakładzie znakomitą pracę Bożenney Józefowicz *Inżynierowie – twórcza kadra gospodarki narodowej*. Praca stanowi szczęśliwe połączenie chłodnej analizy naukowej z publicystycznym nerwem (takie są np. sformułowania o „nikiforyzmie technicznym”). „Polityka” X 87

NOWOSREBRZANKA – ciupaga, spinka nowosrebrzanka (dawniej: alpagowa); słowo lansowane przez Cepelię. Jej pracownicy uznali, że „alpağa” brzmi zbyt obco jak na sztukę ludową. Zaśl. Zakopane VI 85

OBSZCZYMURSTWO – Jury kierowane przez Jana Poprawę w swoim końcowym werdykcie podkreśliło też, że stanowczo potępia wprowadzanie „elementów obszczymurstwa do szeroko pojętej kultury studenckiej” (...) GK VII 86

OGRYZKI – Najwięcej jest w Desach obrazów. Niestety, są to głównie tzw. gryzki. Przeważają nie podpisane obrazy z okresu międzywojennego (...) KurPol XII 88

ONDULOWAĆ – Wczoraj wysłałem do Krakowa fragment moich zimowych notatek. Żadnych zmian, skreśleń czy poprawek. Byłoby to próbą ondulowania tekstu, który powstawał w szczególnych okolicznościach i w szczególnym napięciu duchowym. Szczypiorski, *Z notatnika*

ORGAZM NA SŁODKO – mina piosenkarki podczas śpiewania piosenki miłosnej, styl śpiewania piosenki miłosnej. Zaśl. od pracownika tv, Warszawa 69

ORKIESTRA Z CHMIELNEJ – Wczoraj na podwórku była orkiestra. Ta z Chmielnej – powiedziała Lidka. – Z Rutkowskiego – poprawił ją Rysiek. – Ulica może sobie być Rutkowskiego, ale orkiestra jest z Chmielnej! „Świerszczyk” I 86

PANSTWOWI ŚWIĘCI – pojęcie ze sztuki neoludowej. Wybitne postaci, np. Świerczewski, Curie-Skłodowska, Kopernik, Kostka Napierski jako temat obrazów i rzeźb. Zaśl. Sądecka 75

(także: ŚWIĘCI OGÓLNI – jako przeciwstawienie świętych kościelnych)

PEŁEN FRENET – frenetyczne brawa na koncercie muzyki młodzieżowej. PR 84

PEŁEN SPONTAN – spontaniczna owacja na koncercie muzyki młodzieżowej. PR 84

PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ – główne wydanie dziennika tv. Określenie Mariana Brandysa, 76

PIKASY – popularne określenie wszelkich dzieł nowoczesnego malarstwa, rzeźby, a także zdobnictwa o formach dla laika niezbyt zrozumiałych. „Przekrój” VI 57

Znamy wszyscy te dworcowe poczekalnie, knajpy na prowincji, szyldy MHD – ozdobione kolorowymi trójkątami. Bez wątpienia – jest to standard, bez wątpienia – chodzi tu o przejaw kultury masowej. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że „pikas” na szyldzie sklepu nr 15 w Wołominie nie został zamierzony jako produkt „Kultury B” – mass culture, a przeciwnie – jest on swoistą odpowiedzią na manifestację awangardowego malarstwa. Osęka, *Poddanie*

PIOSENKI DUSZPASTERSKIE – Minęło już parę miesięcy od momentu, gdy skrytykowałem na tym miejscu tandetne teksty i melodie wielu tzw. „piosenek duszpasterskich”, a do tej pory docierają do mnie echa tego narzekania. Skwarnicki, TP I 86

PIĄSKORZEBZA – pijany do nieprzytomności i leżący na ulicy. „Przekrój” II 58

PROGRAMY NASYCIŁY CAŁKOWICIE ROZRYWKĄ – z wypowiedzi szefa rtv. PR VIII 83

ROK UWAZNEGO OGŁĄDU – Kierownik Wydziału Kultury KC informuje w tym momencie, że ten rok będzie traktowany jako ROK UWAZNEGO OGŁĄDU funkcjonowania instytucji artystycznych w Polsce! DP X 85

ROZPYLACZ KULTURY – Pani Helena, kapitalna leśniczyna spod Wałcza, gdzie polując mieszkam na początku lat pięćdziesiątych, zagadnięta raz o to, czym się zajmowała przed zamążpójściem, odrzekła zamasyżycie, stawiając patelnię z jelenią wątrobą – byłam rozpylaczem kultury w powiecie! – inaczej mówiąc, z torbą publikacji na ramie roweru pedałowała przez wioski i gromady, rozdawanym drukiem i żywym słowem uświadamiała zebranych co do znaczenia Dni Oświaty i Kultury, Oszczędności, akcji świątecznej, kongresu pokoju, Dnia Nauczyciela, Górnik, Kobiety, Dziecka, Święta 1 Maja, 22 lipca, 7 listopada i wszystkich innych dni kalendarzowych. Newerly, *Zostało*

RZĄDÓWKA – Kamerzysta, zapytany przeze mnie, jak będzie ujmował obu gości, powiedział: „Typowa rządówka – każdy siedzi w fotelu i mówi swoje”. „Polityka” XII 88

(o spotkaniu Miodowicz-Wałęsa w tv)

RZNAĆ PRYMYTYWA – Słuchaj pan! On wcale nie ze wsi, przyjechał tu parę lat temu i w POM robił. Jest po szkołach, technik-mechanik. Potem rzucił pracę i wziął się za rzeźbę, bo to lepiej popłaca. W lecie nie strzyże się, nie goli, koszulę nosi wypuszczoną na portki, bo go te głupie miastowe biorą za prawdziwego ludowego. Różnie więc prymitywa tylko po to, żeby podnieść cenę. GK VIII 86

SEANSE ZAREZERWOWANE – Dzisiaj film dokumentalny z sierpnia ubiegłego roku „Robotnicy 80”, idzie w kilku kinach pod tytułem „Seanse zarezerwowane”. Konwicki, *Wschody*

(także: wszystkie seanse zarezerwowane; zwrot występujący w repertuarze kin warszawskich, np. w ŻW, gdy decydemto chodziło o to, by film wyświetlano przy pustej widowni)

SŁUSZNY – Nie wdając się (...) w ocenę, czy surrealizm jest kierunkiem „słusznym” – chcemy pokazać Czytelnikom, że prąd ten jest obecnie dość modny. „Przekrój” VI 48

SMORGONCZYK – Polak-absolwent wyższych studiów w ZSRR. Zaśl. wielokrotnie w różnych częściach Polski od 61 r.

(Akademia smorgońska – żartobliwa nazwa głównego ośrodka tresury niedźwiedzi w Smorgoniach w osmiańskim powiecie, z którymi obchodzono domy po całej Rzplitej i pokazywano sztuki przy dźwiękach głosnej muzyki – Kopaliński, SMTK)

SOCJALISTYCZNY ZGRYZ – Ja mam jeszcze taki socjalistyczny zgryz, że jak coś złapie, to trzymam. DP V 90

SOCSAKRALIZM – (...) obecnie obserwuję zjawisko bardzo bliskie socrealizmowi, a mianowicie socsakralizm, tzn. modę na komponowanie wpadających w ucho melodyjek, które mają być muzyką religijną. Penderecki, „Polityka” XI 87

STOPIEŃ URUCHOMIENIA CZŁONKÓW PARTII – Z wszystkich informacji wynika, że stopień uruchomienia członków partii bezpośredniego udziału w akcji wyborczej wynosi od 20 do 35%, przy tym ze słów sekretarzy nie bardzo było widać, jak ta dalsza mobilizacja ma się rozwijać. (List J. Bermana do B. Bieruta 7 X 52) „Polityka” VI 90

STROJE ZBLIŻONE DO WIECZOROWYCH – Tabliczka w szatni kawiarni „Casanova” w Świdnicy: „W godzinach popołudniowych obowiązują stroje zbliżone do wieczorowych”. „Przekrój” V 60

STYLISTA WNIOSEKÓW ODZNACZENIOWYCH – Pan Janek w wielkiej firmie zajmuje się sprawami socjalnymi. Ponadto jest uznanym stylistą wniosków odznaczeniowych, cenionym przez dyrektora i fabrycznego sekretarza. GK III 86

SZERZENIE KULTURY WŚRÓD MAS PRACUJĄCYCH – Szerzenie kultury wśród mas pracujących odbywało się między innymi w ten sposób, że zwabiano podstępem robotników na salę, zamykano ich z zewnątrz na klucz i zostawiano oko w oko z nie mniej od nich przerażonym autorem. Grodzieńska, *Wspomnienia*

SZTANDAROWA IMPREZA – Zestaw imprez kulturalnych firmowanych przez nowosądecką organizację ZSMP jest bogaty. „Zima spiska”, „Wiosna orawska”, „Kumoterska wiosna” czy sztandarowa impreza związku: Konfrontacje Ruchu Artystycznego Młodzieży (...) to tylko kilka przykładów przedsięwzięć mieszczących się w wojewódzkim kalendarzu kultury, a będących przykładem animatorskiej działalności organizacji w tej dziedzinie życia społecznego. GK X 85

Komisja Narciarska ZG PTTK sprawuje także nadzór nad 750 km tras narciarskich (...). Sztandarową imprezą jest rozegrany już 30 razy Tatrzański Rajd Narciarski (...) GK X 85

SZYŃKA KOMUNIJNA – zaśl. Krosno V 89. (W okresie I komunii św. pojawiły się w sklepach mięsnych na Podkarpaciu 3–4 kilowe szynki bez karków)

TANIEC TEMATYCZNY – Również w dziedzinie tańca dokonano pewnego przełomu, wprowadzając po raz pierwszy do świetlic tzw. taniec tematyczny wyrażający w formach tanecznych określone idee. Przykładowy taniec tematyczny pt. „Narada produkcyjna”, przygotowany metodycznie przez CRZZ, pobudził szereg twórczych pomysłów. Między innymi ciekawym przykładem tego nowego rodzaju tańca jest opracowana przez zespół w Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi kompozycja taneczna „Spółdzielnia Produkcyjna – Naprzód” i kompozycja wrocławskiego Pafawagu „Walczymy o pokój”. (Rok 1953 – Tak miało być zawsze) „Polityka” VI 88

TOPIENIE MARZANNY – Widziałem topienie marzanny... Ale przecież koło Wołomina nie ma ani jeziora, ani rzeki... Gdzie było to topienie? – Topiliśmy marzannę w gliniance... Nie bardzo dała się utopić. Padał śnieg z deszczem. Ale tradycji musiało się stać zadość. U nas dyrekcja przywiązuje dużą wagę do tradycji. „Polityka” I 86

TYGRYSY BUCHENWALDU – Ostatnio wróciła z emigracji grupa czternastu muzyków, którzy byli więźniami obozu koncentracyjnego w Buchenwald, a potem założyli zespół jazzowy, nazwali się „Tygrysy Buchenwaldu” i objechali szereg miast na Zachodzie. Waldorff, „Przekrój” V 47

VITOTVIADA – Trwa „Górska Vitoviada”. Dla tych, którzy nie domyślają się co to za impreza kilka wyjaśnień: jest to zainaugurowany w roku ubiegłym z okazji 400-lecia Witowa i Chochołowa cykl imprez obchodzonych – jak zapewniali organizatorzy – „Na ludowo i sportowo – bez reglamentacji i bezalkoholowo”. DP IV 88

WCZASOWICZ – Gospodyni, u której teraz mieszkam (wioska między

Nowym Sączem a Krynicą) ma plany: sprzeda ziemię wczasowiczowi. – Jakiemu wczasowiczowi? – pytam. – A tu, o – pokazuje gospodyni – buduje się jeden z giesu, tam jeden z urzędu, tam jeden z komendy. Okazuje się, że „wczasowicz” to znaczy urzędnik z województwa. Wierzbiński, TP VII 87

WIEŚ ZANIKOWA – Hamulka była wsią „zanikową” czyli skazaną na zagładę. Przez dwadzieścia lat nie było tu wesel; młodzi wyjeżdżali. GK IX 87

W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI MŁÓCIMY ROLNIKÓW DUŻYCH – wypowiedź prezesa kółka rolniczego. PR VIII 83

ZAŁOGA – Publiczność składa się tu głównie z tak zwanych „załóg” lub „kontyngentów” czyli zwolenników grających „kapel” czyli zespołów. A często wnoszące się „wiosła” czyli gitary lub „piecyki” – wzmacniacze – opóźniają zwykle sam koncert lub powodują długotrwałe przerwy między „numerami” czyli utworami. PSL 88

ZAROBIĆ KOMUNIA – Co zarobiłeś komunii? – Rower i pitkę. – A ja zegarek i magnetofon. Zaśl. dialog chłopców wiejskich, Sądecka, VI 85
ZETEMPÓWKA – wódka czysta z czerwoną etykietą. „Przekrój” II 58
ZGRZYTY – Niestety, w sztucznej inseminacji na terenie naszej gminy występują zgryzty. PR III 85

ZNĘT – Szczytem znętoń artystycznych było „połączenie pawilonów motywem ludowym”. Kobyliński, *Noniusz*

ZOMOJOWA – wieś Nawojowa k. Nowego Sącza, gdzie kwaterowało ZOMO. Zaśl. Nowy Sącz, lata osiemdziesiąte

ZOMO KUCA A MY BUCA – Napis farbą na szosie, Mystków k. Nowego Sącza, IV 83

ZOMOLAND – Dom Chłopa przy pl. Powstańców w Warszawie, gdy kwaterowało w nim ZOMO. Zaśl. Warszawa III 82

ZOMONUMENT – Wydarzeniem kulturalnym tygodnia było odsłonięcie pomnika „Poległym w służbie i obronie Polski Ludowej”, zwanego także „Ubeliskiem”, „ZOMOnumentem”, „Utrwalaczem” albo „Pomnikiem Nieznanych Sprawców”. PWA V 85

Z ostatniej chwili: próbka języka kampanii prezydenckiej

MATKA BOSKA W KLAPIE WAŁĘSY – Dzięki „Młodej Polsce” dowiedzieliśmy się, skąd się wzięła Matka Boska w klapie Lecha Wałęsy: „Ten najbardziej znany ze znaczków w klapie wpieli mu nieznani ludzie w czasie strajku sierpniowego w 1980 roku w stoczni gdańskiej. Był poświęcony przez prymasa Wyszyńskiego i przywieziony przez delegację, która wróciła z Jasnej Góry. Wałęsa nie pamięta dokładnie momentu przypięcia znaczka, po prostu zobaczył, że ma go w klapie.” *Polityka* IX 90

Jeszcze inną imprezą towarzyszącą (...) była wystawa plakatu o Lechu Wałęsie (...); od Matki Boskiej Jasnogórskiej z podobizną Wałęsy w „klapie” po zbliżenie wąsatej twarzy nie mieszczące się w ramach; od błazna po mówcę z zakrwawionym gardłem; od promiennego uśmiechu, przywodzącego na myśl wizerunki przywódców azjatyckich, po grymas debila. *TyGd* IX 90

Jeżeli Wałęsa odebrał „Gazecie” znaczek „S”, to ktoś powinien mu odebrać znaczek Matki Boskiej, gdyż jego postawa nie ma nic wspólnego z nauką Chrystusową i z miłością bliźniego. Matka boska by się ucieszyła... *GazWyb* IX 90

Wałęsa, odwal się! Matka Boska. Napis na murze, Nowy Sącz, XI 90

Obawiam się, że prezydent z Matką Boską w klapie doprowadzi do jeszcze większych podziałów w narodzie niż generał w stanie wojennym. *GazWyb* XII 90

PREZYDENT Z SIEKIERĄ – Na dziś, gdy zmieniamy system, potrzeba prezydenta z siekierą, zdecydowany, ostry, nie cętołi się, nie przeszkadza demokracji, ale natychmiast blokuje łuki. L. Wałęsa, *GazWyb* VI 90

Z siekierą w XXI wiek. Napis na murze, Kraków, XI 90

W sondażu po pierwszej turze kampanii wyborczej, w której siekiera waliła w grubą kreskę, a spod niej uciekały czerwone mrówki, na pytanie: czym przede wszystkim powinien się zająć prezydent, tylko 6 proc. badanych wymieniło rozliczenie nomenklatury. *GazWyb* I 91

WIETRZENIE WARSZAWY – Nie przypadkiem chyba najbardziej chwytliwym sloganem w końcowej części kampanii obozu Wałęsy było hasło

„wietrzenia Warszawy”. Wzbudzało entuzjazm nieporównanie większy niż wszystkie te wypowiedzi przewodniczącego, w których mówił on o konieczności kontynuowania reform rynkowych, dokonywania wspólnych wysiłków dla dobra kraju etc. *GazWyb* XII 90

Zgodnie z lansowaną teorią „wietrzenia” urzędów i stanowisk, porządku rozpoczął gdański Napoleon od własnego podwórka, wywalając z pracy najwerniejszego ze współpracowników – Krzysztofa Pusza. Następnie, równie pobożnie, zwolnił bez dania racji obie sekretarki (...) *TyGd* XII 90

Spora część aktywistów z jego obozu zażąda „wielkiego wietrzenia” – Warszawy, Krakowa, Kłodawy i Pcimia. Frustraci, nawiedzeni, awanturnicy i neoaparaczczyki będą się domagać, by Umiłowany Wentylator Narodu zrobił im miejsce w gminnych, wojewódzkich i centralnych urzędach państwowych, przy czym zapewne apetyty zainteresowanych będą odwrotnie proporcjonalne do kwalifikacji (ta reguła sprawdza się w każdym państwie i w każdym ustroju). *GazWyb* XII 90

Nieśmiało i uniżenie zgłaszam prośbę, żeby gdańską policję przewietrzyć ulicę Podleśną. Złodzieje obrobili mi samochód. Warszawska policja nie daje rady upilnować. *GazWyb* I 91

WŚCIEKLICA NA PREZYDENTA – Transparent takiej treści zawisł nad głównym deptakiem Opola, w miejscu, gdzie zazwyczaj anonsuje się premiery i festiwale teatralne. Zawisł na tyle wysoko, że nie udało się go łatwo zerwać. W dniu premiery tytułowy bohater z operetkowej pompą zajechał przed teatr wspianą limuzyną wśród braw i błysków reflektorów. *Polityka* XII 90

(Wściekliza – ze sztuki St. I. Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wściekliza”)

MAŁY BELWEDER – Z tzw. Małego Belwederu w Sopocie prezydent Wałęsa wygłosił do narodu orędzie noworoczne. PR I 91

WAŁĘSA – CO TERAZ? – Dołączam się do kogoś, kto napisał na plakacie wyborczym Wałęsy jedno małe słówko: „co”. W niedzielę na Marszałkowskiej wisiały plakaty: „Wałęsa – teraz”. W poniedziałek napis głosił: „Wałęsa – Co teraz?” *GazWyb* XII 90

1.02.1991